

Prawa Indian. Czerwiec 2013

10 lipca 2013

PACIFIC RUBIALES ENERGY I JEGO AKCJONARIUSZE ZAGRAŻAJĄ IZOLOWANYM INDIANOM

Indianie Matsés zaapelowali do akcjonariuszy kanadyjsko-kolumbijskiej firmy Pacific Rubiales Energy o ochronę izolowanych Indian żyjących w Peru. Koncern posiada koncesję naftową obejmującą ziemie nieskontaktowanych autochtonów przy granicy peruwiańsko-brazylijskiej i posuwa się do przodu by rozpocząć pierwsze prace eksploatacyjne w tej domenie. Salomon Dunu, członek plemienia Matsés, w oświadczeniu zamieszczonym na stronie organizacji Survival International powiedział, że nieskontaktowani bracia mieszkają w lesie. „Słyszeliśmy ich już wiele razy i wiemy, że istnieją” – zapewnił. Dunu przypomniał także, że sami Matsés są przeciwni obecności Pacific Rubiales na swojej ziemi.



Matsés i organizacja Survival International wysłali tą wiadomość do setek akcjonariuszy Pacific – w tym do Citigroup, JP Morgan, General Electric, Blackrock, HSBC, Allianz i Santander. Obszary bloku naftowego 135 należącego do Pacific pokrywają się idealnie z terenami od lat zgłaszanymi jako zamieszkałe przez Indian nie utrzymujących kontaktu ze społeczeństwem narodowym. AIDSEP oraz inne organizacje

indiańskie wystąpiły o objęcie tych ziem strefą ochrony pod nazwą Yavari-Tapiche Reserve. Matsés już teraz obserwują nad newralgicznym obszarem wzmożony ruch helikopterów. Projekt o budżecie 36 mln dolarów, pociągnie za sobą konieczność poprowadzenia przez las setek linii sejsmicznych, dokładnie przez ten sam kompleks leśny, który służy obecnie Indianom do polowania i zbieractwa.

Izolowani Indianie i pracownicy koncernów naftowych biorących udział w inwazji zostaną narażeni na skrajne ryzyko. Rdzenni Mieszkańcy mogą zostać zarażeni zewnętrznymi chorobami na które nie posiadają odporności immunologicznej, pracownicy natomiast mogą doznać ataków ze strony Indian nie tolerujących najeźdźców na swoim terytorium. Dyrektor organizacji Survival International, Stephen Corry ostrzega: „Kontakt między pracownikami naftowymi i nieskontaktowanymi Indianami, z bardzo dużym prawdopodobieństwem, zabije członków plemienia. Istnieje możliwość, że plemię zostanie zdziesiątkowane. Spółka naftowa o tym wie. Wie też że te działania są sprzeczne z prawem międzynarodowym”.

W marcu 2013 roku Indianie Matsés mieszkający po brazylijskiej i peruwiańskiej stronie granicy spotkali się w wiosce Lobo, aby ustalić wspólne stanowisko wobec eksploatacji surowców na ziemiach swego ludu. By pojawić się na miejscu, niektóre delegacje podróżowały rzeką przez pięć dni. Waki Mayuruna, przeciwny wydobywaniu, powiedział wówczas, że jego społeczność musi myśleć o swoich dzieciach i wnukach, tak by te mogły żyć w czystym środowisku. W tym samym tonie utrzymywały się pozostałe wystąpienia



BRAZYLIA: ZEBRANIE INDIAN KAYAPO

W dniach 3-5 czerwiec 2013 roku wodzowie, przywódcy i wojownicy ludu Mebengokre (Kayapo), w liczbie 400 osób, zebrali się w miejscowości Kokraimoro, położonej na prawym brzegu rzeki Xingu w stanie Para, celem omówienia niebezpieczeństw, które na poziomie ustawodawczym, kreują się w stosunku do praw rdzennych mieszkańców Brazylii. Spotkanie zostało zorganizowane przez trzy główne organizacje reprezentujące prawa Kayapo i prowadzone było wyłącznie przez Indian. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich 45 wsi Kayapo, a także zaproszeni reprezentanci z ludów Juruna i Tapayuna. Zgromadzenie stanowiło zarazem okazję do wzmocnienia więzi między członkami plemienia, którego poszczególne podgrupy mieszkają w wioskach rozrzuconych w różnych częściach stanów Mato Grosso i Para.

W pierwszym dniu spotkania głos zabrali przywódcy Kayapo, którzy na przestrzeni ostatnich dekad aktywnie uczestniczyli w publicznej walce o prawa Indian. Raoni Metyktire, Megaron Txucarramãe, Paulinho Payakan i Tuire Kayapó, opowiedzieli o dotychczasowych osiągnięciach. Młodsze pokolenia usłyszały, że urodziły się już na ziemiach objętych ochroną, wiele praw gwarantowanych im obecnie w Konstytucji, zostało doń wpisanych po latach walk i zabiegów. Obecnie jednak, prawa te są

poważnie zagrożone. Jak zauważyli mówcy, od 1988 roku, nie było jeszcze tak niekorzystnej sytuacji dla rdzennych mieszkańców Brazylii, jak dziś. Ziemie i prawa Indian stały się kością niezgody dla dużych firm i posiadaczy ziemskich, którzy dominują zarówno w rządzie, Kongresie, jak i w mediach głównego nurtu.

W drugim dniu spotkania przedstawiciele Kayapo, operujący lepszą znajomością języka portugalskiego i zasad funkcjonujących w społeczeństwie narodowym, wyjaśnili swoim krewniakom, główne zmiany proponowane w przepisach, omawiane obecnie w parlamencie. Dotknięto także tematu wielkich projektów infrastrukturalnych, takich jak tama Belo Monte i inne zapory planowane na rzece Xingu. W ostatnim dniu zarysowano strategię walki i wydano wspólny manifest, w którym wyrażono sprzeciw wobec redukcji tubylczych praw i zapowiedziano współpracę z innymi grupami tubylczymi i członkami społeczeństwa narodowego



BRAZYLIA: INDIANIE MUNDURUKU PODEJMUJĄ KOLEJNE PROTESTY

Po majowych blokadach placu budowy tamy Belo Monte na rzece Xingu i podróży do stolicy Brazylii, Indianie Munduruku podejmują kolejne działania, służące upomnieniu się o własne prawa w zderzeniu z rządowymi projektami wielkich elektrowni wodnych na rzekach Amazonii. 24 czerwca 2013 roku około 100

Indian Munduruku wkroczyło do siedziby Rady Miejskiej w mieście Jacareacanga (stan Para) z hasłami „nie chcemy tam”; „niech żyje rzeka Tapajos”; „respektujcie nasze prawa”. Przebywając już w środku, oskarżyli radnych o to, iż próbują podzielić lud Munduruku poprzez rozpowszechnianie kłamstw. Valdemir Munduruku zaznaczył, że decyzja o odrzuceniu budowy tamy na terytoriach jego plemienia jest autonomiczną decyzją Indian i zwrócił się o jej przestrzeganie. Według Munduruku radni są obecnie wykorzystywani przez rząd federalny i przedsiębiorców, w celu przepchnięcia projektów energetycznych na tubylczych ziemiach bez konsultacji z ich mieszkańcami. Protestujący Munduruku odrzucili logikę sugerującą, że otrzymają odszkodowania za straty, a sama tama przyniesie usługi medyczne i edukację. „Zdrowie i edukacja są naszymi prawami i nie będziemy negocjować o nie w zamian za energię wodną” – podkreślili.

Wydarzenia w mieście Jacaraeacanga zbiegły się w czasie z decyzją o zawieszeniu badań środowiskowych w okolicach rzeki Tapajos, prowadzonych na zlecenie konsorcjum zainteresowanego budową tamy (wśród członków konsorcjum m.in: Camargo Correia, GDF Suez i Eletrobras). Paygomuyatpu Munduruku zawieszenie prac określił mianem zwycięstwa połowicznego dodając: „Będziemy kontynuować naszą walkę. Nie chcemy zawieszenia. Chcemy, aby badania i prace zostały anulowane”.

Opracowanie: Damian Zuchowski

Na podstawie: amazonia.org.br, [agencia do brasil](http://agencia.do.brasil), cimi.org.br, diariodopara.com.br, aidesep.org.pe

Dla „Wolnych Mediów”